



## The Holy See

---

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II  
AD UN GRUPPO DI VESCOVI DELLA POLONIA  
IN VISITA «AD LIMINA APOSTOLORUM»**

*Giovedì, 17 dicembre 1987*

*Czcigodni i drodzy Bracia, Księżę Kardynale, Księża Biskupi!*

Ksiądz Kardynał w poczuciu swojej odpowiedzialności metropolitalnej przedstawił tutaj swoją archidiecezję. Tak się składa, że w ten samej grupie w czasie naszego spotkania obecni są przedstawiciele Kościoła ze wschodnich terenów naszej Rzeczypospolitej -metropolii lwowskiej i metropolii wileńskiej. Oczywiście, są to już dzisiaj częściowe diecezje, jedna nawet zupełnie znikł a z naszej obecnej polskiej geografii. Niemniej te częściowe diecezje są dla nas wielkim świadectwem dziedzictwa stuleci, poza tym ich obecność w naszym gronie dzisiaj nie jest przypadkowa. bo na pewno znaczną część tego dziedzictwa przenieśli nasi rodacy po II wojnie światowej na zachód, między innymi, a może nawet przede wszystkim do metropolii wrocławskiej;. Więc dobrze, że się tutaj razem spotykamy. Moja wypowiedź jest raczej dopowiedzeniem do tego, co już mówiłem w Polsce, przede wszystkim tego roku.

1. W roku Tysiąclecia Chrztu Polski byliśmy w dniu trzecim maja na Jasnej Górze świadkami lub uczestnikami Aktu oddania, którego słowa wypowiadał Kardynał Stefan Wyszyński. Akt nosił tytuł , który dawał do myślenia, a równocześnie też budził pewne zastrzeżenia czy nawet sprzeczności. Czy można mówić o oddaniu “w niewolę”, nawet jeśli chodzi o “niewolę macierzyńską”, a Akt oddania odnosi się do Bogarodzicy i Królowej Polski?

Takie zadawano sobie pytania. Jednakże treść Aktu oddania, która stopniowo dojrzywała a w świadomości Episkopatu milenijnego, a w szczególności w sercu Prymasa Tysiąclecia, zasługuje wciąż na pogłębioną refleksję. Nie tylko wówczas, ale także i obecnie, gdy w całym Kościele przeżywamy Rok Maryjny jako ważny etap przygotowania do kresu drugiego i początku trzeciego tysiąclecia od przyjścia Chrystusa. Może więc trzeba, ażebyśmy w ramach niniejszego spotkania z

Biskupami polskimi “ad limina Apostolorum” wrócili również do tego tematu. Zawiera się w nim nie tylko wydarzenie “wczorajsze”, które należy już do przeszłości, ale chyba także jakiś wskaźnik tego, co można nazwać “polską drogą” do początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w świecie, a zwłaszcza w Europie.

2. Sam Akt jasnogórski zakorzenia się-rzec można-w dziejach tego “wielkiego paradoksu”, którego pierwszą ojczyzna jest sama Ewangelia. Chodzi tu nie tylko o paradoksy słowne (werbalne), ale o paradoksy ontologiczne. Najgłębszym z nich jest chyba paradoks życia i śmierci, co wyraża się między innymi w przypowieści o ziarnie, które musi obumrzeć, aby wydać nowe życie. Paradoks-ostatecznie potwierdzony tajemnicą paschalną.

Tradycja “świętego niewolnictwa” - czyli “macierzyńskiej niewoli”, która jest “niewolą miłości”- wyrosła z tego samego gruntu, znajdując swoich wyrazicieli w dziejach chrześcijańskiej duchowości. Wystarczy wspomnieć świętego de Montfort oraz naszego świętego Maksymiliana. Prymas Tysiąclecia odziedziczył tę tradycję duchowości maryjnej, zapewne także z tym jeszcze akcentem, jaki wnosił jego Poprzednik na stolicy prymasowskiej. Wiadomo, że kardynał Hlond umierał ze słowami: “zwycięstwo, jeśli przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję”. Tak więc “macierzyńska niewola” ma się objawiać jako droga do zwycięstwa. Jako cena wolności. Trudno zresztą wyobrazić sobie Istotę dalszą od “zniewalania” niż Matka, niż Bogarodzica. Jeśli zaś jest to “zniewalanie przez miłość”, to w takim odniesieniu “niewola” stanowi właśnie objawienie pełni wolności. Wolność bowiem osiąga swój sens-czyli swą pełnię-poprzez prawdziwe dobro. Miłość jest synonimem owego osiągnięcia.

3. Czy Akt jasnogórski z trzeciego maja 1966 roku zawiera w sobie jakiś program duszpasterski? Przede wszystkim trzeba powiedzieć, iż Akt ten w pewien sposób syntetyzuje cały program Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu. Program ten-w połączeniu z peregrynacją Obrazu jasnogórskiego poprzez wszystkie parafie na naszej ziemi-z pewnością wydał wielkie owoce. I to w okresie wielkiego zmagania o duszę Polaków. Myślę też, iż nie możemy traktować tego programu jako wczorajszego. Główne jego elementy są wciąż aktualne, choć może dziś w odmiennym nieco kontekście i w odmiennej nieco postaci.

Jeśli chodzi o sam Akt oddania w “macierzyńską niewolę” Bogarodzicy- to tak jak każdy wyraz autentycznego Jej kultu - jest on z pewnością głęboko chrystocentryczny. Wprowadza w całą tajemnicę Chrystusa. Można zresztą z całym uzasadnieniem powiedzieć, iż rodzime doświadczenia, które poniekąd kulminują w Akcie jasnogórskiego oddania, leżą równocześnie bardzo blisko tej mariologii, jaką znalazł a wyraz w *Lumen Gentium*: Bogarodzica “obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Encyklika “*Redemptoris Mater*” idzie po szlakach mariologii soborowej. A jeśli chodzi o obraz Maryi, która “poprzedza” Lud Boży “w pielgrzymce wiary” za Chrystusem, to obraz ten jest głęboko zespolony z naszym rodzimym doświadczeniem!

4. Obok przejrzystego chrystocentryzmu. Akt oddania “w macierzyńską niewolę” posiada

równocześnie zrab antropologiczny. Wiadomo przecież, że kiedy mówi się o “niewoli”, wskazuje się na wolność. Oddanie z miłości ma wychować ludzką wolność. Wolność-wolną wolę osób, pośrednio całego społeczeństwa. Nie ma zadania, które określałoby głębiej podstawowy sens ewangelizacji, apostołstwa i duszpasterstwa. O cóż może chodzić bardziej w tej “nowej - drugiej - ewangelizacji” po Vaticanum II, której potrzebę podjęcia widzą Episkopaty Europy-jak nie o to właśnie: o wychowanie ludzkiej wolności.

Oczywiście, że ewangelizacja ma swój wymiar poznawczy. Narody europejskie-nasz również, choć może nieco inaczej-znajdują się pod ciśnieniem wielu przewrotów w dziedzinie poznania, które krytycznie przeorały i chrześcijańską glebę “pierwszej” ewangelizacji na naszym kontynencie. A zatem: “nowa” ewangelizacja musi posiadać też “nową” dojrzałość w tej dziedzinie.

Jednakże pomiędzy poznaniem a wolnością zachodzi podstawowe “sprzężenie”. “Poznacie prawdę, a prawda uczyni was wolnymi” (Io. 8, 32) -mówi Chrystus, a słowa te są wciąż zasadnicze.

Z Aktu milenijnego wynika zatem sprawa kluczowa dla naszego pasterskiego posługiwania: zmagać się o dobre-o właściwe- użycie wolności wśród naszych Rodaków. Jest to zawsze i wszędzie użycie wolności w prawdzie! I szukać w tym zmaganiu sprzymierzeńców. Pani Jasnogórska musi pozostać Pierwszą wśród nich.

5. Mówiąc o “niewoli”, Akt milenijny wskazuje na cenę oddania wolności za wolność. Cena ta została bliżej określona: “za wolność Kościoła w świecie i w Polsce”.

Tak sformułowany tekst wskazał na ten zakres wolności, który zdawał się szczególnie odpowiadać potrzebie chwili czy też okresu. “Wolność religijna” jako prawo osób i wspólnot znalazł swój wyraz w Deklaracji Narodów Zjednoczonych, nazajutrz po straszliwych doświadczeniach drugiej wojny światowej. Sobór Watykański II czuł potrzebę wydania odrębnego dokumentu na ten temat. W różnych okolicznościach i na różne sposoby powraca się do tego argumentu, który-jak widać-nie przestaje być wciąż aktualny i wciąż potrzebny.

Należy od razu dodać, iż prawo do wolności religijnej nie może pozostać wyizolowane pomiędzy ogółem praw ludzkiej osoby oraz ludzkich wspólnot, społeczeństw. Prawa te dotyczą wielu aspektów bytowania człowieka w obrębie społeczeństwa. Z jednej strony prawa te warunkują należną każdej osobie godność- oczywiście: same jeszcze jej nie kształtują, musi bowiem być ostatecznie wypracowana przez człowieka jako świadomy i odpowiedzialny podmiot-z drugiej strony prawa, o jakich mowa, czynią życie samej wspólnoty oraz społeczeństwa sprawiedliwym, zabezpieczając prawdziwą jego podmiotowość.

6. Na tle głębokiego kryzysu, jaki obecnie przeżywa nasz kraj, wydaje się, iż owa “cena wolności”, do jakiej wzywa Akt milenijny musi być rozpatrywana pod kątem dobrze rozumianych uprawnień

człowieka także, nawet i także, w dziedzinie ekonomiczno-społecznej.

Akt jasnogórski nie uchyla się od takiej również interpretacji, jeżeli sobie uprzytomnimy, że ta sama sprawa był a zawarta już w Ślubach Jana Kazimierza, z górą trzysta lat temu.

Przy końcu dwudziestego stulecia sprawa ta musi być podjęta w kontekście współczesnych warunków i okoliczności.

Prawo własności jest związane z osobą również gdy chodzi o własność środków produkcji-jest związane dlatego, ponieważ człowiek od początku został postanowiony przez Stwórcę panem widzialnego stworzenia, Jest związane po to, aby mogła być prawidłowo wyzwolona inicjatywa również gospodarcza, która służy nie tylko jednostce, ale też społeczeństwu. Ta zasada, która św. Tomasz uważa za wyraz prawa natury (drugorzędnego) (cf. S. Thomae, *Summa theologiae*, II-II, q. 66), należy do całej tradycji nauczania społecznego Kościoła, poprzez *Rerum Novarum* aż do *Laborem Exercens*.

Oczywiście, że tak postawiona zasada nie ma nic wspólnego z absolutyzacją własności środków produkcji, prywatnej własności. Z tej racji mówimy wręcz o "hipotece społecznej", która ciąży na własności, przyznając państwu-dla dobra ogółu obywateli- prawo kontroli w tej dziedzinie. Czym innym jednakże jest to prawo, a czym innym systemowe oderwanie człowieka od właściwego mu warsztatu pracy, zniweczenie inicjatywy ekonomicznej, a także pośrednio odebranie sensu samej pracy.

Są to dobrze nam znane symptomy kryzysu, który nie może być leczony tylko powierzchownie.

7. Drodzy Bracia w biskupstwie: Metropolito wrocławski, Biskupie opolski, Biskupie gorzowski, Administratorze Apostolski w Lubaczowie, w Białymstoku i w Drohiczynie, Biskupie łomżyński, wszyscy Bracia Biskupi tytularni, którzy niesiecie skuteczną pomoc ordynariuszom swoich Kościołów.

Przypomniałem jasnogórski Akt milenijny, ponieważ znajduje się on na naszej " polskiej drodze " do nowego tysiąclecia chrześcijaństwa oraz do nowej ewangelizacji Kościoła w Polsce.

Będę wam bardzo wdzięczny, jeśli to, co dzisiaj powiedziałem - z konieczności w znacznym skrócie - zechcecie przemyśleć i rozwinąć na warsztacie działalności Kościoła w Polsce.

Oczywiście, nie jesteśmy ani politykami, ani ekonomistami. Znamy natomiast wymiar etyczny i polityki, i ekonomii. Potrafimy również w tej dziedzinie odróżniać dobro od zł a. Niech Pani Jasnogórska wstawia się za wami do Chrystusa-Dobrego Pasterza, aby nie zabrakł o wam nigdy tej jasności widzenia, odwagi i wielkoduszności, która całą działalność Kościoła w Polsce czyni wiarygodną wobec własnego narodu i całej ludzkości.

Z całego serca błogosławię Metropoliom, jednej, drugiej, trzeciej i każdej diecezji z osobna: pasterzom, kapłanom, rodzinom zakonnym męskim i żeńskim oraz wszystkim, którzy ten Kościół stanowią składając jednocześnie najlepsze życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Tak się odwzajemniam Księdzu Kardynałowi.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana